

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk, miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☒ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☒

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Koniec powstania na Górnym Śląsku.

Opole, 17 maja. Dowództwo powstania z Korfantym na czele wysłało do Komisji Koalicyjnej następujący telegram:

„Górny Śląsk znajdował się 12 dni w powstaniu. Lud polski nie miał nigdy zamiaru tryumfować za pomocą gwałtu, jednakże oddał życie za swoje najświętsze prawa. Wydział przyznaje, że w walce przekroczone granice mądrości. Jednakże nasze wojska gotowe są do cofnięcia się, jeżeli walka z Niemcami natychmiast ustanie i dzielnice opróżnione zajęte będą nie przez niemieckie ale koalicyjne wojska. Nie oddamy ani stopy ziemi Niemcom. Prosimy zatem, ażeby opróżniona dzielnica przez wojska koalicyjne zajęta została, aby ludność polska nie doznawała skutków zemsty niemieckiej, jak to się już zdarzało“.

Nowa konferencja.

Londyn, 16 maja. Przy końcu tygodnia zjadą się Lloyd George i Briand i to w Lympe lub też w Boulogne.

Francja i Polska.

Paryż, 16 maja. Prezydent ministrów Briand przyjął polskiego ministra spraw zewnętrznych Sapiechę i oświadczył mu, że Francja nigdy nie zezwoli na wkroczenie wojsk niemieckich na Górny Śląsk.

Ameryka i Górny Śląsk.

Paryż, 16 maja. Podług doniesień z kół urzędowych w Waszyngtonie uważa Ameryka kwestję górnośląską za wewnętrzną europejską sprawę. Ameryka jest zdania że kwestja ta rozwiązana będzie bez jej współudziału.

Oburzenie w Warszawie.

Warszawa, 17 maja. Mowa Lloyda George wywołała tu przykre wrażenie. Prasa polska występuje bardzo ostro przeciwko premierowi angielskiemu. „Kurier Poranny“ nazywa mowę Lloyda George niesłychaną.

Nota angielska dla Francji.

Londyn, 17 maja. Rząd angielski wysłał do Francji notę, w której zwraca uwagę, że mowa Lloyda George we Francji źle zrozumiana została. Anglja nie zezwoli na to aby wojska niemieckie wkroczyły na Górny Śląsk.

Niema ministrów.

Berlin, 17 maja. Dotychczas nie ma ministra spraw zewnętrznych. Posterunku tego przyjąć nikt nie chce. Kanclerz konferował z Dr. Wiedfeldem.

Strejk generalny w Belgji.

Bruksela, 16 maja. Ponieważ rząd nie uwzględnił żądań kolejarzy wybuchnąc ma w Belgji strejk generalny. Zarządzenia celem przeprowadzenia strejku już poczyniono.

Górny Śląsk.

(S). W sprawie Górnego Śląska wzięły się za bary dwa państwa. Przemówili w tej sprawie mężowie stanu dwóch najpotężniejszych państw sprzymierzonych. Lloyd George, który niedawno oświadczył, że »sprawa Francji jest sprawą Anglii« uderzył w Polskę, a ciosem czuje dotkniętą się Francja. Być może, że dobrze się stało, że kwestję górnośląską wysunięto dalej przed forum, że wzięto ją pod lupę, że nastąpi wymiana zdań, że pewni mężowie stanu koalicji zajrzą do historii, że polegają nie będą na referentach ulegających różnym wpływom, ale zajrzą faktom i prawdzie w oczy. Znajdzie i Polska nadzwyczaj korzystną sposobność do wystąpienia przeciwko insynucjom i podejrzeniom opierając się na prawach, na świetnej przeszłości swojej, i zajmie stanowisko godne narodu, który w obronie wolności własnej i obcych narodów przelał krwi całe rzeki. Naród polski powinien okazać się godnym powagi chwili i założyć protest uroczysty przed forum świata całego przeciwko wywodom premiera Anglii. Zbłądzić możemy i dziś, błędzić może i naród wielki, lecz nikczemnym byłby naród, któryby dozwolił komuś bezkarnie i niesłusznie szarpać swój honor. Mamy szacunek dla Anglii, dyplomacja nasza w Anglii może wiele błędów popelniła, ale nie wolno występować przedstawicielowi Albionu w ten sposób w jaki wystąpił Lloyd George. Nie wolno mu mówić nieprawdy, jak to stwierdził Briand. Nie rozchodzi się teraz o czcze demonstracje przed poselstwami angielskimi i włoskimi, ale gest wspaniały narodu w najgłębszych uczuciach swych pokrzywdzonego.

Najnowsza decyzja podziału Górnego Śląska.

Paryż, «Petit Parisien» donosi: Wedle oficjalnych informacji przyjęła międzykoalicyjna komisja w Opolu wniosek, do którego doszli amerykańscy rzeczoznawcy jako własny. Zgodny on jest ze stanowiskiem Francji w sprawie G. Śląska. Polakom ma być przyznany cały obszar przemysłowy do linii demarkacyjnej, która się zbliża do linii Korfantego. Decyzja ta, która powzięta została w porozumieniu z przywódcami powstańców, nie została jednak jeszcze oficjalnie potwierdzona, ale jest bardzo prawdopodobna.

Warszawa. »Rzeczpospolita« podaje wiadomość z Paryża, że komisja opolska powzięła decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska. Proponowana granica zbliżona jest do linii Korfantego.

»Gazeta Warszawska« donosi z Paryża: Decyzja w sprawie Górnego Śląska nastąpi po pełnem uspokojeniu się kraju. Komisja opolska przedłoży prawdopodobnie swe wnioski dopiero za kilka tygodni.

Linja Korfantego w komisji międzysojuszniczej.

Paryż. Wedle wiadomości, zasięgniętych przeze mnie z pewnego źródła, potwierdza się wczorajsze moje doniesienie, że Komisja Międzysojusznicza w Opolu powzięła już decyzję co do podziału Górnego Śląska. Wedle tych samych źródeł, bezwzględnie dotąd dobrze poinformowanych, Komisja Międzysojusznicza powzięła decyzję, ustalając granicę na Śląsku, bardzo znacznie zbliżoną do linii Korfantego.

Stanowisko Mocarstw sprzymierzonych.

Berlin. Zdaje się, że i w Londynie zmienia się początkowa energiczna postawa rządu. Podług W. T. B. stwierdził Lloyd George w Izbie niższej, że Rząd polski zupełnie nie odpowiada za akcję swych rodaków. Nie można wiedzieć, co się na Śląsku dzieje,

ponieważ nadchodzą wiadomości sprzeczne. Na zapytanie Wodgwośsa, czy wojsko francuskie rzeczywiście bierze udział w oporze powstańców, Harmsworth nie dał żadnej odpowiedzi.

Prasa angielska wyraża się o Polsce nieprzychylnie.

Berlin. Havas donosi z Rzymu: W półurzędowej nocie oświadczone, że Włochy nie zajmą w stosunku do Górnego Śląska po ostatnich oświadczeniach żadnego samodzielnego stanowiska, pomimo, że większa część ofiar składa się z Włochów. Tak Sforza jak i Giolitti oraz rada ministrów jest tego przekonania, że Włochy postąpią w zupełnem porozumieniu z Radą Najwyższą.

Oświadczenie powyższe oznacza lekką modyfikację stanowiska włoskiego.

Górny Śląsk przed Ligą Narodów?

Bytom. Pisma niemieckie zamieszczają rzekomą depeszę „Daily Telegr.“ z Londynu, wedle której sprawa Górnego Śląska ma być przekazana do załatwienia Lidze Narodów. Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobną, gdyż wedle traktatu wersalskiego sprawa górnośląska podlega Radzie Ambasadorów, później zaś Radzie Najwyższej.

Plebiscyty

a „Mayer's Konversations-Lexikon“.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi, że paryski „Temps“ przedrukował dwie szpalty z leksykonu Mayera o Górnym Śląsku dowodząc premierowi angielskich ministrów, że nie zna historii Górnego Śląska i że powiedział nieprawdę.

Biedny Lloyd George. Studjował on może „najnowsze“ źródła niemieckie dotyczące Górnego Śląska. Nie zna on jeszcze Niemców i nie wie o tem, że oni umieją nagiąć historję do swoich własnych interesów, że potrafią w danym razie nazwać czarne białem a białe czarnem.

Nie przesadzamy bynajmniej.

Lloyd George studjował zapewne „najnowsze“ źródła niemieckie dotyczące Górnego Śląska a dostosowane do wymagań chwili i potrzeb państwa niemieckiego.

Znana to taktyka niemiecka.

Czem są n. p. Mazury?

Dziś są „ein urdeutsches Land“.

Czem są Mazury? Dziś: „Urdeutsche“, którzy nie mówią po polsku, lecz częściami po „mazursku“.

Czem zaś są Mazury w leksykonach Mayera i Brockhausa? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazury u Töppea i innych historyków niemieckich? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazury u przywódcy „Masurenbundu“ znanego wroga polskości Superintendenta Hensela z Jańsborka w jego broszurze „Unsere ewangelischen Masuren“? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazury u znanego hakatysty pastora Raucha z Rydzewa na Mazurach? „Eingewanderte Polen“.

Czem jest mowa ludu na Mazurach podług Superintendenta Hensela z Jańsborka i zaciętego wroga polskości Superintendenta Gerssa z Królówca? Mową polską!

A gdy nadszedł plebiscyt? Nie wydrukowano wprawdzie nowego nakładu ani Brockhausa ani Mayera leksykonu, ani broszury „Unsere ewangelischen Masuren“, ale nim kur trzykroć zapiał wyparli się pewni publicyści i pisarze niemieccy prawdy i oświadczyli „urbi et orbi“ że Mazury to kraj na-

wskroś niemiecki, a Mazurzy byli, są i będą od wieków i na wieki wieków aż do skończenia świata — Niemcami. Uczciwi zaś milczeli.

Powolywali się na statystyki pruskie na Mazurach, na statystyki najnowsze, stwierdzające większość liczbą ludu polskiego, powolywali się na statystyki pruskie dzieci szkolnych na Mazurach wykazujące w niektórych powiatach blisko 100 proc. dzieci polskich. Zarzucaliśmy ich dowodami polskości Mazur i Warmii, a oni mieli tę czelność, że przez przedstawicieli swoich organizacji oświadczyli Komisji Koalicyjnej w Olsztynie, że niema ludu polskiego na Mazurach i na Warmii, a w pismach swoich głosili, że Najwyższa Rada w Paryżu przez przedstawicieli polskich oszukana została i zarządziła plebiscyt tam, gdzie lud polski nie istnieje.

No, i stało się, dopięli swego.

Niemcy dumni są ze swojej nauki, ze swoich uczonych, historyków, i słusznie. Wielu jest pomiędzy nimi takich, którzy dali świadectwo prawdzie.

Polityka atoli niemiecka niezna historycznej prawdy i znać nie chce prawdy.

Zapomniał o tem Lloyd George.

Przypomniał mu o tem Briand.

Przypomni mu o tem naród polski.

S.

Przegląd polityczny.

Polska.

W przededniu przesilenia gabinetowego.

Warszawa. W ciągu ostatnich dni coraz bardziej ustala się w kołach politycznych przekonanie, że dojdzie do przesilenia rządu w ciągu przyszłego tygodnia. Pomiędzy niektórymi grupami centrowymi toczą się pertraktacje w sprawie wyjaśnienia wytycznych przyszłego programu rządu oraz obmyślenie sposobu uniknięcia przewlekłego przesilenia. Chodzi o to, aby po dymisji w niedługim czasie mógł być ogłoszony nowy rząd. U ludowców panuje przekonanie, że stanowisko premiera ofiaruje się ponownie Witosowi, a ludowcy zabiegają także o udzielenie mu wolnej ręki w doborze gabinetu.

Górny Śląsk.

Z nastrojów górnośląskich.

Bytom. W powiatach zajętych przez powstańców panuje wzorowy ład i porządek, do czego w znacznej mierze przyczynia się straż obywatelska. Niektóre miasta, jak Bytom, Zabrze, Królewska Huta, Tarnowskie Góry, odzyskały już zupełnie wygląd polski. W rejonie przemysłowym na licznych szybach powiewają polskie sztandary. Wiara w lepszą przyszłość i przywiązanie do ziemi jest tak wielkie, że nikt, nawet chwiejny, nie myśli o oddaniu Górnego Śląska.

Komunikaty powstańców.

Bytom. (EE.) Radio. Komunikat z 12 maja: W okolicach Gogolina nieprzyjaciół atakował większymi siłami Reichswehry i policji plebiscytowej. Ataki odparto. W rejonie Koźła Niemcy przeszli przez Odrę, zostali jednak wyparci. Pod Kędzierzkiem ujawniono znęcanie się Niemców nad jeńcami polskimi.

Komunikat z 13 maja: Odparto silne ataki w okolicach Gogolina, zajmując Kępno. W rejonie kłonowskim nieprzyjaciół atakował większymi siłami. Od-

Tragedja żołnierza Polaka w wojnie światowej.

Wobec mowy Lloyda George uwłaczające honorowi żołnierzy Polaków, pozwolimy sobie jako ilustrację do tragedji żołnierza polskiego w wojsku niemieckim przytoczyć list sierżanta Polaka wystosowany pod datę 2. 10. 18 z pewnego miasteczka w Prusach Wschodnich do wydawcy i redaktora pewnego pisma polskiego w Poznaniu:

..... 2. 10. 18.

Szanowny Panie!

Czytam w tej chwili w gazetach niemieckich o dymisji Hertlinga, która pociąga za sobą upadek całego systemu pruskiego wrogiego naszemu narodowi. Niemam gazet polskich, nie orientuje się w sytuacji u was.

Milczeliśmy dotychczas, ażeby uchronić naród nasz przed krwawą zemstą.

Lecz bije godzina...

Czas aby powiedzieć światu i narodowi niemieckiemu, że z polityką niemiecką niemamy nic wspólnego, że żądamy nieprzedawnionych praw naszych, że chcemy być narodem wolnym i niepodległym.

Protestować musimy śmiało i głośno przeciwko włączeniu synów naszych, braci i ojców na pastwę

działy wysunięte cofnęły się. W okolicach Oleśna Niemcy strzelali miotaczami min. W ataku pod Kędzierzkiem powstańcy zdobyli 60 mitraljez. W Szopienicach odbył się pogrzeb 15 poległych. Obecni byli Korfanty i Doliwa.

Czechosłowacja wobec sprawy górnośląskiej.

Praga. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz w rozmowie z korespondentem Times'a i Daily Mail w kwestji polsko-niemieckiego konfliktu na G. Śląsku oświadczył, że Czechosłowacja obstaje przy wypełnieniu postanowień Rady Najwyższej, konferencji pokojowej i komisji plebiscytowej. Minister dr. Benesz powiedział dalej, że Czechosłowacja nie zamierza żadnych interwencji, będzie jednak rozbrajała i internowała te uzbrojone grupy, które przekroczyłyby granicę czesko-górnośląską. Dr. Benesz oświadczył także, że Czechosłowacja byłaby skłonna zaopatrywać w żywność wojska Ententy, o ile by tego od niej zażądano. Cały świat wie jednakże dokładnie, że Czechosłowacja pozostaje z Polską w jak najprzyjaźniejszych stosunkach i że armja czesko-słowacka pod żadnym warunkiem nie przekroczy granicy górnośląskiej. Dr. Benesz oświadczył angielskiemu korespondentowi, że o tym postanowieniu zawiadomił rządu sprzymierzonych.

Niemcy.

Dalsze rozbrownienie Niemiec.

Paryż. Gen. Nollet przewodniczący komisji-kontrolnej sojuszniczej w Berlinie otrzymał wczoraj upoważnienie do zażądania od rządu niemieckiego zmniejszenia liczby oficerów i urzędników ministerstwa obrony krajowej w najkrótszym czasie. Ponadto Niemcy mają oddać niezwłocznie 663 armat z fortec wschodnich. W miastach niemieckich, w których odbywa się wydawanie broni, ustanowiona będzie surowa kontrola koalicyjna.

Nadzieje dyplomatów.

Berlin. »Kölnische Volkszeitung« oświadcza, że jednym powodem który skłonił stronnictwa obecnego rządu do przyjęcia ultimatum jest nadzieja uratowania G. Śląska.

W sprawie koncentracji wojsk niemieckich.

Nauen. Wbrew doniesieniu ag. Reutersa, stwierdzają z niemieckiej strony urzędowej, że wojska niemieckie nie były i nie będą koncentrowane Ani jeden z oddziałów należących do armji niemieckiej nie znajduje się na górnośląskim terenie plebiscytowym.

Rosja.

Nowe powstanie w Rosji.

Do Helsingforsu nadchodzą wiadomości, że wojska bolsz. na Syberji poniosły wielką klęskę w walce z powstańcami, do których rzekomo przyłączyły się rozbitki b. armji Kołczaka. Chłopi występują zbrojnie przeciwko bolszewikom zarówno w Syberji wschodniej, jak i zachodniej, gdzie położenie wojsk czerwonych staje się coraz trudniejszym.

Z polityki sowieckiej na Kaukazie.

Wiedeń. Wiadomości z Tyflisu opiewają, że dykcje kolejowe Azerbejdżanu, Gruzji i Armenji na skutek inicjatywy rosyjskiej zostały połączone. Tą drogą czynione są przygotowania celem gospodarczego połączenia republik sowieckich na Kaukazie.

Armja sowiecka.

Armja liczy obecnie wraz z centralnymi urzędami wojennymi i rezerwaniami około 5 milionów ludzi; pod bronią jest w danej chwili 500—600 tys. ludzi. Armja jest w stanie reorganizacji i przechodzi do systemu

armat do boju z narodami walczącymi za wolność naszą, przeciwko własnemu braciom naszym walczącym bohatercko w szeregach koalicyji.

Powiedzieć trzeba wyraźnie, że jest to najokropniejszym i najwstrętniejszym barbarzyństwem co Niemcy obecnie z nami czynią.

Zmuszają oni nas bowiem do walki nie za wolność ale za niewolę własną.

Dosyć tej męczarni moralnej i fizycznej, którą my żołnierze Polacy w wojsku pruskiem znosić już przeszło cztery lata musimy.

Woła do was nasza krew przelana, wołają trupy naszych braci, synów i ojców. Jeżeli Wy wołać nie będziecie kamienie wołać będą.

Dosyć już tych frazesów o spełnianiu »obowiązku«. Cóż to za »obowiązek«? Gdzież jest Polak, który uważa walkę przeciwko koalicyji w obronie swej niewoli za swój obowiązek? Kłamaliście, zmuszeni przez straszliwy i mściwy system pruski.

Dziś powiedzcie narodowi niemieckiemu, że Polak daleki jest od nienawiści, że on gotów narodowi niemieckiemu podać dłoń do zgody, ale narodowi wolnemu i wolność innych narodów szanującemu.

Powiedzcie narodowi niemieckiemu, iż rzekoma nienawiść narodu polskiego do narodu niemieckiego to wymysł podły i bezwstydnny. Myśmy Niemców nie nienawidzili nigdy, nienawidziliśmy jedynie wrogi nam system pruski, przeciwko któremu skierowała się dziś koalicyja wolnych narodów świata prawie całego. Nienawidziliśmy katów naszych dzieci, nienawidziliśmy kąpiący na but kirasjerski.

Powiedzcie narodowi niemieckiemu, iż my Pola-

ścieście dywizyjnego. W tym celu wszystkie mniejsze oddziały połączone są w dywizje, albo też zupełnie rozwiązane. Zachodzi przytem mnóstwo nieporozumień i niezadowolonia dowódców, oddziały których zostały rozwiązane. Niektóre oddziały rozwiązują się mechanicznie skutkiem dezercji, jaka nie przestaje trapić armji sowieckiej.

Francja.

Koncentracja wojsk francuskich nad Renem.

Berlin. (EE.) »Lokal-Anzeiger« donosi, że koncentracja wojsk francuskich nad Renem trwa dalej. Na całym pograniczu obwodu Ruhry znajduje się wiele konnicy, artylerji i trenu.

Nauen, Lloyd George oświadczył, że odpowiedzią nie- i ecką na ultimatum jest zupełne przyjęcie wszystkich żądań oraz zaprzeczył jakoby dotychczas zarządzone sankcje miały być zniesione.

Opinia francuska o Niemcach.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska jednomyślnie daje wyraz radości z powodu przyjęcia przez Niemcy ultimatum, powątpiewa jednak, aby Niemcy byli skłonni wykonać szczerze przyjęte zobowiązania, zważywszy, że w parlamencie Rzeszy oddano 175 głosów za odrzuceniem ultimatum. Znamiennym jest — zaznaczają dzienniki paryskie — że wszechniemiecka »Deutsche Zeitung« posuwa się do oświadczenia, że ten nowy dokument będzie uważać się za świstek papieru. »Excelsior« wskazuje na ciągłą aluzję niemieckie do Górnego Śląska.

Francja-Ameryka.

Lyon. Ameryka powitała z zadowoleniem fakt przyjęcia przez Niemcy ultimatum. Życzeniem Ameryki jest doprowadzenie do równowagi w życiu Europy, polegającej na zaniechaniu awanturniczej polityki wojennej, a oparciu jej na zdrowych zasadach wzajemnej tolerancji i pokojowej współpracy. Ameryka w tem postępowaniu Niemiec widzi ich dążenie w kierunku realnej pracy. Wystąpi jednak z całą stanowczością przeciwko wszelkim knowaniom, godzącym w interesy jej wiernej sojuszniczy — Francji.

Z sympatji polsko-francuskich.

Paryż. Stowarzyszenie francuskich przyjaciół polskich zbiera podpisy obywateli francuskich pod petycją do rady najwyższej, która ma żądać przyłączenia do Polski tych obszarów, które oświadczyły się za Polską. W całej Francji znać pragnienie, aby sprawa była rozstrzygnięta według traktatu wersalskiego.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 18. maja 1921.

Kalendarz na czwartek: Piotra i Celestyna.
Wschód słońca o g. 4.01; zachód o g. 7.52.

Z Prus Wschodnich.

— Do czytelników. Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że listy zawierające korespondencje, rozwiązania zagadek, sprostowanie i w ogóle wszelkie sprawy dotyczące się redakcji, adresować należy: Redakcja »Gazety Olsztyńskiej«. Zaś listy w sprawach ogłoszeń, abonamentu i innych dotyczących się wyłącznie administracji, prosimy adresować: Administracja »Gazety Olsztyńskiej«.

Szan. Czytelnicy zechcą się łaskawie zastosować do powyższej uwagi, ze względu na ułatwienie pracy redakcji i administracji.

cy, który przypatrujemy się tej ewolucji pojęć w narodzie niemieckim, wiedzieliśmy od samego początku, że taka ewolucja nastąpi, gdyż nastąpić musi. Dziwiemy się tylko że ta ewolucja tak powoli następuje. Nie ewolucja ale rewolucja pojęć w Niemczech nastąpić powinna.

Dziś czytam ze zdumieniem, że Payer ofiarował, tękę ministerjalną Polakom. Payer więc przypuszczał, że Polacy spódlili się gotowi do tego stopnia, iż przyjmując tękę ministerjalną sankcjonować będą przynależność swą do Prus, a więc własną niewolę.

Czyż to ma być pierwszym czynem rządu wolności w Niemczech?

Jest to uderzeniem bicia w twarz narodu, który bez wolności usycha i którzy w straszliwej gorączce wśród krwi i łez oczekuje wybicia godziny wolności.

Powiedzcie narodowi niemieckiemu, iż w tej chwili, gdy bije godzina wolności dla niego, że ten naród nie powinien zapominać o tem, że wolność pragną takie inne narody.

»Suum quique!«

Wolni z wolnymi.

Wolność z niewolą nigdy się nie zgodzą.

Wolny naród niemiecki musi dać wolność Polsce w przeciwnym bowiem razie wolność jego nie jest wolnością, ale komedją i farsą.

Polak,

obecnie sierżant w wojsku pruskiem.

S.

— Dowóz sera i masła z zagranicy. Nowo wydane rozporządzenie opiewa, iż masło i ser zagraniczny nie podlega przepisom transportowym i spożywczym ustanowionym przez związki komunalne i gminy.

Z Warmji.

* Olsztyn. Dnia 18. kwietnia odbyła się rewizja środków spożywczych przez osobną w tym celu ustanowioną komisję. Wzięto 15 prób z mleka, 1 próbę z cukru i 10 prób z kiełbasy. W 5 próbach mlecznych stwierdzono iż zawierały nieczyste składniki oraz były przeterminowane. 2 próby kiełbasy zawierały zmieloną chrząstkę i żył. Producenci tych środków spożywczych będą ukarani.

— Straż pożarna zaalarmowaną została na ulicę Trautzigerstrasse, gdzie w warsztacie firmy Egon Haack wybuchł pożar. Strażakom i robotnikom w firmie zatrudnionym udało się ogień ugasić, mimo iż płomień wybuchywał już ponad dach.

— Izba karna w Olsztynie zajmowała się onegdaj rabunkiem kościelnym, który przed paru miesiącami zaszedł w Olsztynku. Świętokradstwo wykonali dwaj robotnicy nazwiskiem Emil Słopinski i Maksymilian Schulz. Oboje liczą 20 lat. Skradli oni z katolickiego kościoła farnego w Olsztynku w nocy na 13. lutego za 10 000 mk. kosztowności. Za pomocą drabiny weszli oni przez okno do wnętrza kościoła. Rozerwawszy tabernakulum, wykradli zeń kielich mszalny a hostje wysypali na ołtarz. Stąd udali się złodziejce przez okno do zakrystji i skradli 13 przykryć na ołtarz, 3 garnitury do stołu pańskiego, ręczniki, albę i pozłacany kielich mszalny. Zaraz nazajutrz złodzieje ujęto. Jedną część bielizny kościelnej sprzedali już za 65 mk. pewnemu inwalidzie wojennemu. Świętokradzcy próbowali przetrzeć przez okno także lichtarz z ołtarza i trzeci kielich mszalny, atoli uszkodzwszy te przedmioty zostawili je na miejscu. Kościółowi zostało wszystko zwrócone a oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał obu na 3 lata i 3 miesiące więzienia i 3 lata utraty czci.

* Reszel. W kilkunastu domach tutejszych porzeczono większą liczbę pierzyn, które przechowywane były na zapas w komórkach na poddaszu. Jako złoczyńca wchodzi pod uwagę pewien nieznanemu mężczyzna przybyły z Rastemborka o wysokiej, dość grubej postawie, chorujący przypuszczalnie na umysł, który w kilku domach zwrócił swym zachowywaniem uwagę na siebie. Gdy spotkał kogoś, pytał się o nazwisko pewnej pani i z ukłonem się oddalił.

Z Powiśla

* Kwidzyn. »Weichsel Zeitung«, która ustawicznie podawała dokładne informacje, że dworzec Gardeja pozostanie przy Niemcach, nie może przeboleć utraty dworca. Powiada: »Dworzec potrzebujemy koniecznie. Musimy go zatrzymać!« Oprócz dworca żąda »Weichsel Zeitung« 5 »zrąbanych (przez kogo? Red.) miejscowości na Powiślu. »Weichsel Zeitung« żąda sprawiedliwości. Gdyby stosowano się do »sprawiedliwości« »Weichsel Zeitung«, natenczas chyba świat do góry nogami przewrócił by się musiał.

* (S) Biskupiec. »Weichsel Zeitung« pisze: Jak można niewinnie przyjść na ławę oskarżonych dowodzi rozprawa sądowa przeciwko żonie majstra ślusarskiego Zuzanne Jaschinski (!) w Elblągu. Pani Jaschinski (!) i mąż jej pomimo polskiego nazwiska są »kerndeutsche Leute«. Małżonkowie Jaschinski (!) mieszkają z małżonkami M. (!) w jednym domu. Małżonkowie M. obwinili panią Jaschinski o kradzież dwóch kur. Sprężynami oskarżenia przeciwko pani J. były służące Polki Rosa (!) Prichowski (!) i Alma Pulkowski, (!) które pani J. z powodu nieuczciwości wydalici musiały. Pani J. otrzymała tydzień więzienia. J. wniosła apelację i uwolniona została od winy i kary. — Gdyby pani Jaschinski była skazaną i byłaby Polką, a służące byłyby Niemkami, możeby wtenczas sprawa inaczej się przedstawiała. Niemcy bowiem nie kradną ani wołu, ani osła, nie zabijają, milują bliźniego swego jak siebie samego, a Polacy kradną, zabijają, mordują i nie milują na Górnym Śląsku Niemców tak jak oni milowali Polaków podczas plebiscytu na Warmji, Mazurach i na Powiślu.

* Starytarg. Piszą nam: W nocy z piątku na sobotę między 9. i 10. wtargnęło kilka mężczyzn do domu p. Kalinowskiego, przy szosie do Trop, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. 3 wystrzałami obeszli nasamprzód p. K. i jego żonę. Jedna kula odbiła się o czaszkę nad okiem prawym, raniąc p. K., druga przecięła mu prawe ramię. Żona jego śmiertelnie raniła wystrzałem w twarz; kula potrzaskła szczękę i przecięła usta i tył głowy na wyłot. Zaprowadziwszy związanego męża i żonę jego do piwnicy, zabrali się rabusie do rabowania. Bieliznę, obuwie, ubrania, wszystko co zdawało się im być wartościowym, wzięli ze sobą. Także większa suma pieniędzy dostała się im w ręce. Co ze sobą nie zebrałi, zniszczyli, tak że okropność patrzeć na to spustoszenie. Gdy u męża nie zachodzi na razie obawa śmierci, to u żony jego to niebezpieczeństwo nader groźne. Odstawiono ją do lazaretu celem operacji. 5-cioro drobnych dzieciak ubolewa razem z rodzicami nad tem okropnym nieszczęściem. — Śmiałość i zuchwałość rabusiów pokazuje się w tem, że wcale nie uważali za potrzebę się zamaskować i co zapewne przyczyni się do wytopienia ich.

* Kalwa. Piszą nam: »Odnosna petycja o zaprowadzenie większej liczby niemieckich kazań nie wzmacnia bynajmniej, że polskie kazanie by dopiero co czwartą niedzielę miało się odbywać. Życzą sobie

kazania niemieccy parafjanie na przemian raz po polsku, drugi raz po niemiecku; o czem z resztą cała parafia wie, więc także korespondent B. powinien, jeżeli chciał tę sprawę, co z resztą się do tego nie nadaje, bo szkodzi polskim parafjanom, w Gazecie poruszać, wiedzieć.«

W sprawach kościelnych trzeba być również ostrożnym. Starajmy się o to aby podawać tylko sprawdzone i prawdziwe wiadomości. Przed podaniem niezupełnie pewnej wiadomości należy zasięgnąć informacji zanim się wyśle takową do pisma naszego. Pismo chcąc zyskać na powadze musi być obiektywnym i sprawiedliwym.

Z Mazur.

* (S) Elk. W »Lycker Zeitung« nr. 112 znajduje się artykuł pod tytułem »Deutsche Pfingsten«. Niemcy święcić mają Święta powtarzając na grobach poległych na wojnie następujący »Fahneneid«:

»Wohlan, ich schwör's. Und ob ich darum sterbe, ich will die deutsche Ewigkeit bereiten. Hört uns, ihr Toten! Wir sind wach und schreiten zum Ziel, an das ihr einst wie wir geglaubt, und das kein Teufel unserm Volke raubt.«

»Wszystko do celu dąży na świecie!« Do tego celu dążą i wszechniemy w Eiku.

* Rastembork. Wielkie szkody wyrządziła na polach ostatnia burza. Zasiwy niżej położone zasypane są i pokryte piaskiem, wyżej położone powyrwane zostały przez masę wody i pozabawione swych roślin młodych. Smutny widok przedstawiają pola z kartoflami: kartofle są splukane a często przez wodę na odległe pola i drogi wyrzucone. Najwięcej bodaj wycierpiał ogrody warzywne w mieście, które są zupełnie zmyte przez deszcz albo piaskiem pokryte. Zagony w ogrodach stały nieomal pół dnia pod wodą, tak, iż są mniej lub więcej zniszczone.

Z dalszych stron.

* (S) Królewiec. »Zum Pfingstfeste« — taki artykuł zamieszcza na święta »Königsberger Allg. Zeitung«. Artykuł napisal pobożny i bogoboyny pastor ewangelicko-nacjonalistyczny Lawin, członek parlamentu niemieckiego. Pobożny ten ksiądz pisze co następuje: »W duchu brutalnym koalicyi postępuje Polska — jej ulubieniec — na Górnym Śląsku. Pafistwo to jest prawdziwym dzieckiem czasów naszych, paskarzy i lichwiarzy. Jako zdobyc wojenna przypadły mu dawniejsze dzielnice rosyjskie, przez bezwzględne paskarstwo z pomocą takiego von Gerlacha otrzymała w posiadanie dawniejsze pruskie dzielnice, obecnie, gdy nastaje dla paskarzy konjunktura niżki, zamierza szybko jeszcze zagarnąć Górny Śląsk. Nie tylko Górny Śląsk ale i Prusy Wschodnie zamierza zdobyć Polska. Spodziewa się pobożny i bogoboyny ksiądz Lawin, że Duch święty stąpi na Niemców i spowoduje »heilige Begeisterung« w walce z duchem ciemności!...«

* Wystruć. Mistrzowi kominarskiemu Weberowi zdarzyło się nieszczęście na 4-piętrowym dachu, tak iż niemal życie postradał. Z kominu 3 metry wysokiego spadła mu na głowę rura gliniana z taką siłą, że bez przytomności obalił się i o mała nie spadł na bruk. Jest to już trzeci wypadek nieszczęśliwy, spowodowany złą budową kominów.

* Tylża. 24-letniego pomocnika handlowego Ottona Mertineta znaleziono nieżywego w łóżku w pensjonacie, gdzie od niejakiego czasu zamieszkiwał. Mimo, iż naciele niema żadnego śladu, że śmierć nastąpiła gwałtownie, podejrzaną jest o zabójstwo właściciela pensjonatu pani M. Szeł zmarłego posłał go przed dwoma dniami do Ragnety, gdzie miał pieniądze kasować. Przywiózł on ze sobą 2500 marek z tej sumy brakowało jednak 600 marek.

Z Polski.

* Gdańsk. Władze gdańskie poczynają zwracać listy, adresowne w języku polskim. Wobec tych szkan władze polskie wydały zarządzenie, aby odsyłano listy, adresowane po niemiecku z wyjątkiem urzędowych.

* Warszawa. Jednomyslną uchwałą rada m. Warszawy postanowiła upoważnić magistrat do wysłania na G. Śląsk jaknajspieszniej środków żywności za sumę 5 milionów marek.

* Częstochowa. Odbył się tu pogrzeb ośmiu Częstochowian, poległych w walkach na Górnym Śląsku pod Dobrodzieniem. Pogrzeb przeistoczył się w olbrzymią manifestację, zgromadził około 50 000 osób z Częstochowy i okolic. Uczestniczyły w nim rada miejska, magistrat, cechy i szkoły, organizacje społeczne itp. Na trumnach złożono olbrzymią ilość kwiatów i wieńców, na cmentarzu wygłoszono mowy, poległych pożegnano salwami honorowymi.

* Kraków. Odbył się tu pogrzeb śp. Jana Surzyckiego bohaterskiego obrońcy G. Śląska. Pogrzeb przemienił się w olbrzymią manifestację, w której wziął udział cały Kraków i delegacja górnośląska, która wniosła wieniec z napisem: »Towarzyszowi bronii, bohaterskiemu zdobywcy Kędzierzyna — powstańcy górnośląscy«.

Z Górnego Śląska.

* Bytom. Komenda wojsk powstańczych ogłosiła na obszarze zajętym przez powstańców stan obłężenia podobnie do istniejącego już, ogłoszonego przez władze koalicyi.

* Bytom. W powiatach raciborskim, kozielskim i głubczyckim organizuje się potajemnie samoobrona

niemiecka, przeznaczona do kontrakcji niemieckiej przeciwko Polakom.

* Szopienice. W Szopienicach odbył się pogrzeb poległych pod Kędzierzynom. Trumny otaczał szpaler powstańców. Obecni byli Korfanty, wódz Nowina-Doliwa, przedstawiciele centralnego komitetu wykonawczego. Nad grobem przemawiał p. Korfanty.

Biura Związkowe.

Sekretariat obwodowy na Warmję urządzą w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy na Powiśle urządzą w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie »Agencję prasową«, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro »Agencji« znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów »Gazety«. Kto zatem przez niedopatrzienie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Generalny Związku Polaków.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
2. dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
3. dla 1 starszego pastucha samotnego.
4. dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.
7. dla 8—10 dziewcząt do akordowej pracy.
8. dla starszego pastucha samotnego.
9. dla 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.
10. Dla 6 dziewczyn do akordowej pracy.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika (gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwaku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołówstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarka, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarka lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczynami.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwaku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku dla 10 dziewcząt.
16. dla ceglarskiego żonatego.
17. dla starszego robotnika z większą rodziną.
18. dla 1 akordnika.
19. dla 1 robotnika znajdującego mularstwo i ceglarnictwo od 1. października rb.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

W niedzielę, 22-go maja odbędzie się w Straszewie w lokalu p. Schramkego zabawa majowa z tańcami

Początek o godz. 6-tej. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kowal

starszy, żonaty, z wszelkimi pracami obeznany, maszynista, poszukuje od 1. 10. r. b. posady. Zgłoszenia uprasza

Józef Baniecki w Lajsach (Leysen) p. Hermsdorf.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unferkirchenstr.) 12

Wyprzedaż celem uprzątnięcia!

!! Korzystna okazja zakupu !!

Aby skład mój wyprzątać, sprzedaję bez wyjątku wszelkie towary jako to: materje na bluzki i suknie, hemdentuchy, linony, powłoki, wsypy itd. Konfekcja damska i męzka

po znizonych nowych tanich cenach.

Przy każdym zakupie daje osobno 10% rabatu.

L. Kadritzki, Wartembork

RYNEK 92

skład towarów manufakturowych, mód i konfekcji.

BANK LUDOWY

Spółka z nieograniczoną poręką
w Kwidzynie, (Resursa)

Herrenstr. 14

Telefon 382

Przyjmuje

depozyty na korzystny procent.

Wymienia

wszelką walutę obcą jak najkorzystniej.

Przekazuje

pieniądze do innych banków.

Udziela

pożyczek krótko i długo terminowych
na dogodnych warunkach.

TRUMNY

imif. metalowe i dębowe
poleca

Fabryka trumień

AST i SYNOWIE

Ostrów (Poznańskie).

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.

Potrzebny od zaraz

przodownik

na osobny folwark, który by stawić musiał 18 ludzi, w tem 12 chłopów, 4 dziewczyny i 2 chłopaków do żniw i do akordowego młócenia. Przodownik musi być obeznany z utrzymaniem i wypłatą ludzi. Zgłoszenie osobiste jest konieczne.

Franciszek Pudlewski,
Julienhof p. Raudnitz, stacja kol. Raudnitz.

2 sady owocowe

są do wydzierżawienia w Waplewie w powiecie sztumskim. Zgłoszenia do ogrodowego M. Sajkowskiego, Gr. Waplitz, Kr. Stuhm.

Karczma

na sprzedanie. Cena 100 tysięcy mk. Zgłoszenia pod lit. P. S. do eksped. Gazety Olsztyńskiej.

Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męskiej:

zimowe palety z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódca Indian	1'—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
kubek wody	
Odpuść nam	sztuca
Ostatni wiatyk	
Pan Bóg swoich nie opuszcza	15 fen.
Przekłństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.